

Jadwiga Guerrero van der Meijden: Doctor Crucis. Edyta Stein Doktorem Kościoła?

Wydaje się, że tragiczny finał życia Edyty Stein w szczególny sposób uzupełnia i uwydatnia ten aspekt jej dokonań w teologii, którym jest refleksja nad scientia Crucis. Wielowiekowa praktyka medytacji nad drogą krzyżową uzyskała w pismach Stein filozoficzne podwaliny, fenomenologiczny opis i głębię odpowiedzi na pytanie o sens zła – pisze Jadwiga Guerrero van der Meijden w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Edyta Stein. W obronie (wierzącego) rozumu”.

W historię nauki Edyta Stein wpisała się jako niemiecko-żydowska filozofka, autorka licznych prac nie tylko z zakresu filozofii, lecz także teologii, współtwórczyni wczesnego kręgu fenomenologii realistycznej, w późniejszym okresie życia – prekursorka tomizmu fenomenologicznego, a wreszcie – tłumaczka (ze starogreckiego całości zachowanych dzieł Pseudo-Dionizego Areopagity, z łaciny zaś – *Quaestiones disputate de veritate* Tomasza z Akwinu). Za sprawą jej pionierskiego przekładu fundamentalnej pracy Akwinaty na język niemiecki, pojawiła się w piśmiennictwie polskim pierwsza wzmianka o Edycie Stein – była to datowana na rok 1933 recenzja tłumaczenia, opublikowana przez Jana Stepę na łamach lwowskiego „Ruchu filozoficznego”. Mniej znane, lecz równie ważne pozostają osiągnięcia Edyty Stein jako tłumaczki z języków nowożytnych: prac filozoficznych Alexandre’a Koyré’a (*Essai sur l’idée de Dieu et les preuves de son existence chez Descartes*) i Johna Henry’ego Newmana (*The Idea of a University*, ale także jego pism biograficznych i listów).

*Pośród wiernych Kościoła
Edyta Stein jest natomiast
szeroko rozpoznawana jako
święta i męczennica, teoretyk
szesnastowiecznych mistyków
Teresy z Ávili i Jana od Krzyża,
pierwsza w historii
kanonizowana Żydówka, a
także patronka Europy.*

Pośród wiernych
Kościoła Edyta Stein
jest natomiast
szeroko
rozpoznawana jako
święta i męczennica,
teoretyk
szesnastowiecznych
mystyków Teresy z
Ávili i Jana od
Krzyża, pierwsza w
historii
kanonizowana

Żydówka, a także patronka Europy. Niewielu jednak wie, że od wielu lat zarówno polskie, jak i niemieckie oraz międzynarodowe towarzystwa Edyty Stein (polskie Towarzystwo Edyty Stein, Edith Stein Gesellschaft Deutschland, IASPES czyli International Association for the Study of the Philosophy of Edith Stein), a także rozmaite zgromadzenia karmelitańskie oraz ośrodki naukowe, religijne i ekumeniczne (np. Instituto de Filozofia Edith Stein w Granadzie, Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu) dyskutują kandydaturę świętej do doktoratu kościelnego. W kwietniu bieżącego roku Definitorium Generalne Zakonu Karmelitów Bosych ogłosiło Edytę Stein swoją oficjalną kandydatką na trzydziestą ósmą Doktor Kościoła w historii świata. Fakt ten oznacza coś więcej niż tylko wewnętrzną decyzję zreformowanej gałęzi zakonu karmelitańskiego.

Historia nadawania doktorskich tytułów kościelnych sięga trzynastego wieku, gdy papież Bonifacy VIII bullą *Gloriosus Deus* ustanowił święto liturgiczne czterech największych autorytetów łacińskiego Zachodu:

Ambrożego z Milanu, Hieronima ze Strydonu, Augustyna z Hippony i Grzegorza Wielkiego. Papieska bulla i późniejsze dzieło Benedykta XIV określają zasługi postaci zwanych Doktorami Kościoła jako „rozpraszenie mroków błędów” (*errorum tenebrae fuerint profligatae*), „rozjaśnianie niejasnego” (*obscura fuerint dilucidata*), „rozstrzygnięcie wątpliwego” (*dubia declarata*) „oraz wyjaśnianie tajemnic Pisma” (*Scripturarumve aenigmata reserata*). Od 1295 roku przez niemal trzy wieki nikt nie wracał do precedensowego aktu Bonifacego VIII, jednak w szóstej dekadzie XVI wieku papież Pius V uhonorował tytułem Doktora Kościoła kolejny łaciński autorytet – Tomasza z Akwinu. Ów trzynastowieczny mistrz teologii już za życia nosił nieformalnie miana *Doctor Communis* (Doktor Wspólny) oraz *Doctor Angelicus* (Doktor Anielski), a formalny akt nadania tytułu w 1567 roku odzwierciedlał rolę, jaką jego pisma odegrały w trakcie Soboru Trydenckiego.

Zaledwie rok po nadaniu tytułu Tomaszowi, Pius V wskazał na Wschód jako wielowiekowe źródło mądrości Kościoła i ogłosił Doktorami Ambrożego z Aleksandrii, Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu i Jana Chryzostoma – a więc autorytety rozpoznawane od wieków nie tylko na greckim Wschodzie, lecz także na łacińskim Zachodzie. Od tego czasu praktyka nadawania tytułu doktorskiego przez papieża, a w rzadkich przypadkach także przez sobór, nabrała tempa i stała się swoistym obyczajem oraz świętem wspólnoty wiernych. Obecnie lista postaci wyróżniających się tak zwaną „wybitną nauką” (*eminens doctrina*) liczy trzydzieści siedem postaci. Kryteria Bonifacego VIII oraz Benedykta XIV – zwalczanie błędów, wkład w rozwój doktryny i wyjaśnianie Pisma – zostały rozwinięte. Początkowa tradycja nadawania tytułu faworyzowała starożytnych i średniowiecznych mistrzów mających istotny wkład w rozwój doktryny i dlatego wyróżnianych np. jako *Doctor marianus* (Doktor Mariański – Efre

Syryjczyk), *Doctor gratiae* (Doktor Łaski – Augustyn z Hippony), *Doctor incarnationis* (Doktor Wcielenia – Cyryl Aleksandryjski) czy *Doctor unitatis Ecclesiae* (Doktor Jedności Kościoła – Leon Wielki). Od czasów soboru Watykańskiego o doktoracie kościelnym przesądzać może nie tylko osiągnięcie *par excellence* intelektualne, ale również świadectwo życia, które miało istotny wpływ na świętość ludu bożego. Dzięki takiemu rozwinięciu doktorat mógł otrzymać słynny karmelitański „Kwiatuszek” – a więc Terasa z Lisieux, która przykładem życia opisanym w *Dziejach duszy* objaśniała całemu Kościołowi sens dziecięctwa bożego. Od czasów Pawła VI, a następnie za sprawą Jana Pawła II i Benedykta XVI przewyciężono także błędne, choć trwałe odczytanie słów Pawłowych o niezabieraniu przez kobiety głosu w trakcie zgromadzeń publicznych – i Doktorami ogłaszane są także święte kobiety. Obecnie tytuł ten noszą Hildegarda z Bingen, Katarzyna Sieneńska, Teresa z Ávili i wspomniana Teresa z Lisieux.

Również pontyfikat papieża Franciszka okazał się przełomowy dla tradycji doktorskiej, gdyż po raz pierwszy w historii zatwierdzono tytuł doktorski męczennika – Ireneusza z Lyonu. Męczennicy od zawsze cieszyli się w Kościele szczególnym autorytetem, który ułatwiał ich beatyfikację i kanonizację, jednak owo uprzywilejowanie skutkowało trudnością w przyznawaniu im doktoratu. Problem ten został pomyślnie rozstrzygnięty przez Kongregację ds. Świętych w procesie Ireneusza z Lyonu – i został on nie tylko trzydziestym siódmym Doktorem, ale i pierwszym męczennikiem pośród świętych odznaczających się „wybitną nauką”.

Nominacja Ireneusza przypadła na otwarcie Roku Edyty Stein ogłoszonego we Wrocławiu i na Śląsku w setną rocznicę jej chrztu (1 stycznia 2022 roku) oraz w osiemdziesiątą rocznicę jej męczeńskiej

śmierci (9 sierpnia 2022 roku), a w kilka miesięcy po sto trzydziestej rocznicy jej urodzin (12 października 2021). Ten splot wydarzeń wydaje się opatrnościowy. Trwające długo rozważania nad doktoratami męczenników zostały skonkludowane w pracach Kongregacji ds. Świętych wnioskiem, że „miłość męczennika”, dobitnie objawiona w akcie oddania życia przez świętego, „może też uwydatniać blask jego nauki”, a nie stanowić dla niej przeszkodę. Trudno zaś o świętą lub świętego, którego „wybitna nauka” (*eminens doctrina*) została by dobitniej uwydatniona i podkreślona aktem męczeńskim niż w przypadku Edyty Stein.

Misterium krzyża ogarnęło stopniowo całe życie Edyty Stein i zawiodło ją do ostatecznej ofiary.

Ogłaszając św. Teresę Benedyktę od Krzyża patronką Europy, Jan Paweł II określił ją – wybitną filozof i współtwórczynię

kultury niemieckiej zgładzoną bez sądu przez własny naród – mianem „symbolu tragedii XX wieku”. Żywy kult świętej przypisuje jej patronat nie tylko nad poszukującymi prawdy, dialogiem międzykulturowym i międzyreligijnym, ale także – ze względu na jej zagładę 9 sierpnia 1942 roku w komorze gazowej Auschwitz-Birkenau – nad cierpiącymi i doświadczającymi niesprawiedliwości. Samo imię zakonne, które Edyta Stein przyjęła w 1933 roku, wskazuje na misterium Boga w aspekcie Jego odkupieńczej męki, podobnie jak motto zakonne – *Ave Crux, spes unica!* Podczas kanonizacji imię zakonne świętej Jan Paweł II wyłożył dosłownie: Teresa Benedicta a Cruce to „Teresa pobłogosławiona przez Krzyż”. Ostatnie badanie, nad którym Stein pracowała w dniu aresztowania, zatytułowane jest *Kreuzeswissenschaft* („Wiedza Krzyża” lub „Nauka Krzyża”) i jest fenomenologicznym opisem mistycznej drogi

Jana od Krzyża. Stein czerpie w nim z młodszej pracy nad wczuciem, czyli doświadczeniem przeżyć drugiego podmiotu, i rozwija koncepcję podążania za męką Zbawiciela. Stawia także odpowiedź na starożytne pytanie o sens cierpienia i ofiary. Jan Paweł II napisał o postawie i myśli Stein: „święta naucza nas, że miłość do Chrystusa prowadzi przez cierpienie. Kto rzeczywiście kocha, nie zatrzymuje się przed perspektywą cierpienia, akceptuje wspólnotę cierpienia z osobą kochaną. Misterium krzyża ogarnęło stopniowo całe życie Edyty Stein i zawiodło ją do ostatecznej ofiary. Jako oblubienica Krzyża, siostra Teresa Benedykta nie tylko spisała głębokie stronicie «mądrości krzyża», lecz do głębi przeszłą drogę w szkole krzyża. Wielu współczesnych chciałoby, aby krzyż zamilkł. Lecz nic nie jest tak wymowne, jak krzyż zmuszony do milczenia. Prawdziwym przesłaniem cierpienia jest lekcja miłości. Miłość czyni cierpienie płodnym, a cierpienie pogłębia miłość”.

Wydaje się zatem, że tragiczny finał życia Edyty Stein w szczególności sposób uzupełnia i uwydatnia ten aspekt jej dokonań w teologii, którym jest refleksja nad *scientia Crucis*. Wielowiekowa praktyka medytacji nad drogą krzyżową uzyskała w pismach Stein filozoficzne podwaliny, fenomenologiczny opis i głębię odpowiedzi na pytanie o sens zła. Choć propozycji określenia największego teologicznego osiągnięcia żydowsko-niemieckiej świętej, a więc ewentualnej „wybitnej doktryny”, jest więcej, refleksja nad Krzyżem najdokładniej współgra z jej aktem męczeńskim. W przeciwieństwie do Ireneusza z Lyonu, którego śmierć przypadająca na okres panowania cesarza Sewera została opisana dopiero przez Grzegorza Wielkiego w VI wieku – okoliczności śmierci Stein są dobrze udokumentowane i zostały dokładnie przebadane w procesie beatyfikacyjnym.

Sprawa męczeństwa Edyty Stein budziła oczywiście kontrowersje, gdyż święta niewątpliwie zginęła jako ofiara Holocaustu, a zatem z pozoru - nie jako męczennica za wiarę chrześcijańską. Historycznie niepodważalny i udokumentowany jest jednak jej świadomy akt ofiarowania swego życia „w całopalnej ofierze” składanej Bogu w kilku wybranych intencjach („za święty Kościół [...], aby Pan został przyjęty przez swoich, [...] za uratowanie Niemiec i pokój na świecie, [...] za moich bliskich [...] i wszystkich, których Bóg mi dał”); także w swoim testamencie Edyta Stein zawarła karmelitańską frazę: „już dziś z radością przyjmuję śmierć”). Siostry świętej zapamiętały, że była gotowa oddać życie, żartując do nich: „jeśli przyjdzie mi zginąć, będziecie nareszcie miały okazję odśpiewać *Te Deum*”. Od bezpośrednich świadków aresztowania 7 sierpnia 1942 roku wiemy, że gdy w obecności funkcjonariuszy Gestapo siły opuściły rodzoną siostrę świętej – Różę, Edyta zwróciła się do niej słowami: „Chodź, idziemy za nasz naród”. To dowodzi, że przyjmowała śmierć w duchu ofiary za bliźnich, a ponieważ całe życie identyfikowała się zarówno jako Niemka, jak i Żydówka, jej słowa można odnieść do oprawców Świętej – to zaś dowodzi przebaczenia i wynagradzającej ofiary za zło prześladowców. Zatrzymania w sierpniu 1942 roku były, co więcej, akcją odwetową za odczytanie w lipcu 1942 roku, we wszystkich holenderskich kościołach, listu biskupów potępiającego masowe deportacje Żydów. Fakty te przesądzają o uznaniu śmierci Stein za świadomie złożoną w ofierze Bogu w trakcie prześladowań – a więc za śmierć męczeńską.

Zarówno zatem osiągnięcia Stein w refleksji teologiczno-filozoficznej, jak i kres jej życia zjednoczone są przewodnim motywem cierpienia, miłości i Krzyża. Święta ta nie tylko swą nauką spisaną w *Wiedzy Krzyża*, ale także świadectwem życia dała odpowiedź na starożytny, lecz

wciąż żywe pytanie: po co zło? I dlatego wypadki ostatnich lat –
przewyciężenie trudności w ogłaszaniu męczenników doktorami, a
także potrzeba znalezienia przez wiernych odpowiedzi na pytania o
sens cierpienia, ofiary i Krzyża – prowadzą w kierunku określenia tej
niemiecko-żydowskiej filozof tytułem dotąd nieznanym, lecz
wyrażającym najgłębsze przesłanie myśli i świadectwa życia Edyty
Stein – *Doctor Crucis*, Doktor Krzyża.

Jadwiga Guerrero van der Meijden

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.*

